

Chivas, StaRlink

Zajmujemy jedno miejsce w samochodzie
I cały czas patrzymy przez szyberdach
Wtedy zobaczyłem starlink
(Baby)
Na mnie bo stawiam na jej wygodę
I cały czas patrzymy przez szyberdach
Wtedy zobaczyła starlink!

Wyglądamy jak obcy
Oni chcą nas zmienić
Wyglądasz jak nie z tej ziemi
Oni nas nie chcą tu My chcemy po prostu przeżyć
Byle nie mokło
To jej leniwe oczko
Ta ulica była łąką
A była taka pusta
I zapamięta nas no bo przecież robiliśmy na niej kółka
Zakochane truchła
Pewnie powiedzą tak
Gdy znajdą wrak bo nie działa nam poduszka

Razem czekamy na wschód ciekawe gdzie nas poniesie
Brakuje Ci słów albo nie chcesz mi powiedzieć
Wiem, że czujesz strach
Nie możesz spać To tak samo jak ja
To proszę zapnij pas razem będziemy się bać

Zajmujemy jedno miejsce w samochodzie
I cały czas patrzymy przez szyberdach
Wtedy zobaczyłem starlink
(Baby)
Na mnie bo stawiam na jej wygodę
I cały czas patrzymy przez szyberdach
Wtedy zobaczyła starlink!

Na sobie przez całą noc
Między nami biały top zdejmij
Cały ujebany nią
Skoro trzymasz moją dłoń
Czemu chcesz żebym Cię nią uderzył
Uderzę Cię dla nas
Wszystkie twoje ciuchy rozerwane
Jedziemy do Sieradza
Jeździliśmy po Warszawie
Załóż moje ubranie
Ta noc może być zimna

Zajmujemy jedno miejsce w samochodzie
I cały czas patrzymy przez szyberdach
Wtedy zobaczyłem starlink
(Baby)
Na mnie bo stawiam na jej wygodę
I cały czas patrzymy przez szyberdach
Wtedy zobaczyła starlink!